

Francja chce deportować imama ekstremistę

6 sierpnia 2022

Internetowa gwiazda islamskiego nauczania, Hassan Iquioussen, francuskojęzyczny imam Bractwa Muzułmańskiego z Maroka, otrzymał nakaz opuszczenia Francji.



Hassan Iquioussen, obywatel Maroka mieszkający na północy Francji od dekad, próbował zimą odnowić swoje dziesięcioletnie prawo pobytu, które miało niedługo wygasnąć. Ta zdawałoby się czysta formalność skończyła się odmową i nakazem opuszczenia kraju po tym, jak prefektura zbadała głoszone przez niego poglądy. To sytuacja przewidziana przez nowe prawo, które weszło w życie w sierpniu 2021 roku, a wymaga „poszanowania dla zasad Republiki”.

Przez dziesięciolecia Iquioussen promował rygorystyczny islam; w niektórych kazaniach wiele lat temu wprowadzał antysemickie wypowiedzi. Uważano go za bliskiego organizacji Muzułmanie Francji (dawniej Unia Islamskich Organizacji we Francji UOIF), będącej francuskim odgałęzieniem Bractwa Muzułmańskiego. Jego nagrania, produkowane na północy kraju w pobliżu granicy z Belgią, były oglądane przez setki tysięcy zwolenników.

W roku 2013 imam twierdził, że „Syjoniści byli w zмовie z Hitlerem. Konieczne było wypchnięcie Żydów z Niemiec i Francji, by wyjechali z Europy do Palestyny”.

I ta sielanka kaznodziei trwałaby przez następne lata, gdyby prefektura nie dostrzegła, że imam w dziesiątkach kazań nauczał, iż podstawą zachowania wierzących w życiu prywatnym, a także publicznym, ma być szariat. Żony „muszą robić wszystko, by starać się zadowolić swoich mężów”, nauczał. Uczył także, jak krok po kroku doprowadzić do oddzielnych

przeestrzeni na basenach, poczynając od etapu burkini.

Zalecał też islamizację kraju przez udział w wyborach – jest to typowa metoda środowisk Bractwa Muzułmańskiego. Wszystko to dotyczyło takich zagadnień przewidzianych przez nowe prawo, jak sekularyzm, relacje między szariatem a prawami Republiki, czy kwestie równości płci.



Decyzję komisji zajmującej się deportacjami popiera minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin. Sprawa deportacji może jednak nie być prosta. Iquioussen, który nie posiada obywatelstwa francuskiego, uważa, że jest mocno związany z Francją. Wszak tu mieszka jego piątka dzieci i piętnaścioro wnucząt.

Jednocześnie jego rodzina jest zaniepokojona deportacją do Maroka, ponieważ nie ma dobrych relacji z tamtejszym reżimem. „Krytykował króla, tego nie robi się w Maroku. Kiedy wysiądzie z samolotu, grożą mu problemy. Może poprosi o pozwolenie pobytu w innym kraju, na przykład w Belgii”, mówi Le Point osoba bliska rodzinie.

Prawniczka imama Lucie Simon uważa, że nie stanowi bezpośredniego i poważnego zagrożenia dla bezpieczeństwa kraju, i twierdzi, że jest gotowa pójść w obronę klienta nawet do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ze wsparciem dla imama oskarżanego o antysemityzm i homofobię spieszą też przedstawiciele lewicy. David Guiraud, poseł z regionu wyborczego imama i członek skrajnie lewicowej populistycznej partii La France Insoumise, oskarża ministra spraw wewnętrznych, że ten „chce nasycić media dyskursem represji i bezpieczeństwa”.

Ustawa, która pozwala na wydalanie imamów działających przeciwko wartościom Republiki, została wprowadzona po tym, jak islamski terrorysta pod wpływem kaznodziejów i głosów

muzułmanów w mediach społecznościowych zamordował nauczyciela Samuela Paty.

Autorstwo: Jan Wójcik

Na podstawie: [LePoint.fr](#), [Marianne.net](#)

Źródło: [Euroislam.pl](#)